

## **Wywiad z kombatantem, Prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej I Byłych Więźniów Politycznych w Brzegu kpt. pil. Adamem KOWNACKIM**

**Pytanie: Kiedy postanowił Pan włączyć się czynnie do walk jakie toczyły się na Ziemiach Polski w czasie II wojny światowej ?**

**Odpowiedź:** Urodziłem się 15 stycznia 1925 r. w Kolonii Mosty, sołectwo Przebraże, gm. Trościaniec, pow. Łuck, woj. Wołyńskie. Łatwo obliczyć, że we wrześniu 1939 r. miałem ukończone niewiele ponad 14 lat. Ziemię Polską na wschód od Bugu zajął Związek Radziecki z którym nawet we wrześniu 1939 r. walczyliśmy sporadycznie. To może zabrzmie paradoksalnie i niezbyt zrozumiałe dla dzisiejszych młodych ludzi, ale na Wołyniu w tamtym czasie największym zagrożeniem dla polskiej ludności byli nacjonałiści ukraińscy, których szczególnym uosobieniem była Ukraińska Powstańcza Armia<sup>1</sup>. Szczególne nasilenie antypolskich działań tej "organizacji" z mordowaniem Polaków włącznie (likwidacja wszystkich polskich mężczyzn w wieku 16- 60 lat), palenie wsi itp., zaczęło występować od pierwszej połowy 1943 r. Działalność UPA była tak intensywna, że nawet Niemcy ograniczyli swoją obecność do miast i większych wsi. Zmusiły one polską ludność do organizowania samoobrony. Nieocenioną pomoc w organizacji, szkoleniu i uzbrojeniu udzielił Inspektorat Łuck - Armii Krajowej. Zgrupowanie Partyzancko - Obronne "GARNIZON 100" w Przebrażu<sup>2</sup> do którego wstąpiłem, organizacyjnie przyłączono do 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej<sup>3</sup>. O tym, że wstąpiłem akurat w tym czasie zadecydowała napięta sytuacja (wrocie działania UPA) oraz to, że mój rodzinny dom znalazł się w rejonie obronnym Zgrupowania.

**Pyt.: Jak Pan wspomina swoje pierwsze chwile w oddziale partyzanckim?**

**Odp.:** Zostałem przydzielony do plutonu specjalnego (składającego się w większości z 17-18 letnich młodzieńców ) drugiej kompanii. Przed jej dowódcą Marcelim Żytkiewiczem oraz jego zastępcą Stanisławem Wachowskim złożyłem przysięgę i przyjąłem pseudonim "MAŁY". Teren Zgrupowania obejmował kilka miejscowości (m.in.: Przebraże; Zagajnik, Kol. Zagajnik, Kol. Wydranka, Chołopiny, Jaźwiny i moja rodzinna Kol. Mosty). Uciekinierzy, głównie kobiety i dzieci umieszczone były w budynkach gospodarczych (stodoły, stajnie), ale także w wydrążonych na polach, łąkach i w lesie - ziemiankach. W niektórych okresach w 1943 r. przebywało na terenie Zgrupowania po 20 - 25 tysięcy ludności cywilnej oraz ok. 1 tysiąc ludzi pod bronią zorganizowanych w siedmiu kompaniach. Cały teren w większości otoczony był zaskakami z drutu kolczastego oraz od środka rowami strzeleckimi połączonymi w odległości ok. 100 m. dobrze zbudowanymi bunkrami z otworami strzeleckimi. W tyle była też druga linia rowów strzeleckich. Wszystkim dokuczał głód, choroby i zimno. To wszystko nasilało się w okresie zimowym. Ubrani byliśmy w łachmany i większość nie miała butów. Jedynie i całe szczęście, że tak było, mieliśmy jak na ówczesne warunki stosunkowo dobre uzbrojenie zapewniające nam w razie potrzeby skuteczną obronę przed Niemcami jak i ukraińskimi nacjonalistami (banderowcami, "rezunami").

**Pyt.: Pana pierwsza poważniejsza akcja z bronią w ręku ?**

**Odp.:** To było na początku czerwca 1943 r. Komenda Samoobrony Przebraża od swoich wywiadowców otrzymała informacje, że garnizon wojsk niemieckich w mieście Kołki zostanie w najbliższym czasie wycofany ze względu na duże zagrożenie ze strony UPA. Ta informacja była szczególnie przerażająca dla setek polskich rodzin polskich przebywających w tym mieście. Większość z nich to uciekinierzy z okolicznych miejscowości, którzy już mieli okazję doświadczyć rzezi na własnej skórze jakich dokonywali ukraińscy nacjonałiści usiłujący wprowadzić "Samostijnoj Ukrainu". Kołki od Przebraża były oddzielone 25 kilometrową przestrzenią opanowaną całkowicie przez bardzo groźne i sfanatyzowane oddziały UPA stacjonujące we wsiach ukraińskich Trościaniec, Łyczki, Omelno. Ustawiono bardzo długą kolumnę podwód do przewozu ewakuowanej ludności i jej podręcznego dobytku. Kolumna była ochraniana ze

<sup>1</sup> UPA - Ukraińska Powstańcza Armia, organizacja wojskowa założona przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów pod koniec 1942 roku. Największy stan osobowy osiągnęła wiosną 1944 r. ok. 35 tys. Toczyła walki z WP do 1948 r. a z Armią Radz. na zach. Ukrainie do 1956 r. Wg. danych KGB jest odpowiedzialna za śmierć obywateli radz. w liczbie ok.30tys. (w tym 734 żołn., 2732 przedst. władzy i ponad 17 tys. cywili

<sup>2</sup> Przebraże - miejscowość założona w 1864 r., obecnie Gajowe na Ukrainie.

<sup>3</sup> 27 Wołyńska Dywizja Piechoty utworzona w ramach akcji "BURZA". Trzonem sił były oddziały Samoobrony na Wołyniu ok. 3600 żołn. i 6 tysięcy z Okręgu Wołyńskiego AK

wszystkich stron. Ubezpieczenie boczne w odległości ok. 100m. po obu stronach, na przedzie "szpica a w pewnej odległości za nią prawie nasi wszyscy dowódcy wraz z dowódcą Zgrupowania Henrykiem Cybulskim pseud. "HARRY" oraz kapelanem ks. Dydakiem. Po drodze słyszeliśmy odległe wystrzały karabinów maszynowych "bänderowców", wszędzie czuć było unoszący się swąd spalenizny z palonych polskich zagród. Nigdy ni zapomnę przerażającego wycia oszalałych ze strachu psów. Prawdopodobnie tylko dlatego, że oddziały UPA zajęte były paleniem innych miejscowości dotarliśmy praktycznie bez przeszkód do miejscowości Kołki, ale przebywał tam jeszcze stosunkowo liczny garnizon wojsk niemieckich. Dowództwo za wszelką cenę chciało uniknąć walki i postanowiono z Niemcami negocjować. Jako parlamentarzystę wysłano ks. Dydaka znającego język niemiecki. Poinformował on Komendę Niemieckiego Garnizonu, iż nie będziemy ich atakować i liczymy tylko na to, że pozwolą nam zabrać bez walk ludność polską z miasta. O dziwo Niemcy wyrazili na to zgodę. Niemieccy żołnierze z nieukrywaniem zdziwieniem z za płotów patrzyli na naszą dziwną "armię" w pełnym uzbrojeniu ale w podartych i znoszonych ubraniach, boso, za to pełną bojowego zapału i z hardymi minami. W czerwcu przeprowadzono jeszcze jedną taką akcję. W drugiej doszło już do wymiany ognia z oddziałami UPA, byli polegli również po naszej stronie. W sumie w obydwu akcjach ewakuowaliśmy z miejscowości Kołki ok. 3 tys. ludzi, w większości kobiety, dzieci i starcy. Z całą pewnością uratowaliśmy ich od śmierci.

**Pyt.: Pana pierwsze przeżycia z okresu II wojny światowej?**

**Odp.:** Każda wojna to wielki dramat zarówno dla narodu jak i dla rodzin oraz pojedynczych ludzi. Wojny etniczne są szczególnie okrutne. Na Wołyniu polska ludność była mordowana w różny sposób zarówno przez Niemców jak i nacjonalistów ukraińskich. Były przypadki palenia ludzi żywcem uprzednio zamkniętych w stodołach, szkołach itp., zakopywania jeszcze żywych w dołach niejednokrotnie przez siebie wykopanych, przecinania piłami do cięcia drewna na pół, wydłubywania oczu, roztrzaskiwania głów dzieci o drzewa i wiele, wiele innych nie mniej okrutnych sposobów<sup>4</sup>. Aż dziw bierze, że człowiek człowiekowi potrafi zgotować tak okrutny los tylko dlatego, że jest innej narodowości czy religii. I na dodatek często robili to wieloletni sąsiedzi a nawet członkowie rodzin którymi się stali poprzez mieszane małżeństwa. Może moje pierwsze przeżycia z okresu II wojny światowej mogą się wydawać trochę dziwne i nietypowe dla współczesnych ludzi, a zwłaszcza młodzieży szkolnej. Dla większości II wojna św. to walka z Niemcami. W moim przypadku było na początku inaczej, a walka z Niemcami również była, tylko trochę później.

**Pyt.: Jak długo Przebywał Pan w Zgrupowaniu Obronnym w Przebrażu i co jeszcze ważnego tam się wydarzyło?**

**Odp.:** Przebywałem tam do ponownego wkroczenia na te tereny Armii Radzieckiej (31.01.1944) do 13.02.1944r. gdyż w tym dniu zostaje powołany do tworzącej się Armii Polskiej na terenie ZSRR. Ale wracając do wydarzeń w Przebrażu. W lipcu 1944r. Przetrwaliśmy trzy ataki UPA :

I - 05 godz. 03.00 W sile ok. 1 tys., zginęło 10 obrońców,

II - 31 w sile ok. 3 tys.

III - największy 30.08.1943 w którym brało udział 5-6 tys. ukraińskich nacjonalistów. Naszą obronę wspierały inne oddz. AK i partyzanckie, m.in.: oddziały radzieckie ppłk. Prokopiuka .

Z naszej strony również prowadzono działalność ofensywną, najważniejsze z nich :

- 12.07.1943 atak na pobliski Trościaniec gdzie zniszczyliśmy Szkołę Kadr UPA. Tam też wyprowadziłem z pola walki ciężko rannego Tadeusza Cybulskiego pseud. "MUNK", brata D-cy Zgrupowania H.

Cybulskiego pseud. "HARRY"., - we wrześniu - rozbicie ukraińskiej "Bazy" w Hauczycach,

- 05.10.- rozbicie Szkoły Podoficerskiej UPA w m. Omelno,

- w tym też czasie nasze pododdziały we współpracy z innymi oddziałami AK w kilku akcjach uwolniły z niemieckiego obozu jenieckiego w Łucku ok. 450 oficerów i żołnierzy sowieckich. Brałem udział w rozmieszczaniu uwolnionych w bezpiecznych bazach AK wokół Przebraża. Zasilili oni niedługo oddziały polskie i sowieckie.

**Pyt.: Jak przyjęto wejście Armii Radzieckiej ?**

---

<sup>4</sup> Rzeź Wołyńska - mordy na ludności gł. polskiej (ale i żydowskiej, rosyjskiej, ormiańskiej i czeskiej) popełniane głównie przez oddziały UPA przy czynnym wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej. Historycy różnią się w ocenach zamordowanych Polaków (od 65 tys. do nawet 185 tys.). Wymordowano również 847 - 1000 Ukraińców za pomoc udzielaną Polakom.

**Odp.:** Nie ukrywam, że z ulgą chociaż z mieszanymi uczuciami. Rosjanie zaraz po wejściu rozbroili nas, ale starali się to robić również z Ukraińcami. Najbardziej cieszyła się ludność cywilna, gdyż zagrożenie ze strony Niemców zostało wyeliminowane a Ukraińców zmniejszone do minimum. Po wcześniejszych zdarzeniach i mordach do jakich doszło na Wołyniu wszyscy byli przekonani, że już gorzej nie może być, bez względu na to skąd miało przyjść wyzwolenie. Młodym i zdrowym wręczono powołania do Armii Polskiej na terenie ZSRR. Ja zostałem skierowany do ośrodka w Sumach na Ukrainie.

**Pyt.: Jak potoczyły się Pańskie losy w wojsku Polskim ?**

**Odp.:** Chcę sprostować, ja cały czas byłem w WP gdyż Armia Krajowa była jego kontynuatką, choć rzeczywiście zmuszona była do działania w podziemiu. Z Sum zostaje skierowany do 14 Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Jegoriewsku koło Moskwy. Tam kończę naukę pilotażu na samolotach bojowych i po zdaniu egzaminu Państwowego w grudniu 1944 r. otrzymuję tytuł pilota wojskowego. Następnie zostaje skierowany na front. Brałem udział w działaniach bojowych od Warszawy do Berlina w pułkach lotniczych: 13 transportowym i 17 łączności.

**Pyt.: Czy wraz z końcem wojny kończy się Pańska przygoda z wojskiem ?**

**Odp.:** Po podpisaniu przez Niemcy kapitulacji zakończyła się w Europie II wojna światowa, ale nie wszędzie zakończyły się walki. Zostałem przydzielony do 2 samodzielnego pułku lotniczego będącego w dyspozycji 7 Okręgu Wojskowego w Lublinie. Tam spotykam "starych znajomych" z UPA, którzy dalej prowadzą swoją wojnę zarówno na terenach wschodniej Polski, zachodniej Ukrainy należącej wówczas do Związku Radzieckiego a nawet na terenach wschodniej Czechosłowacji i północno-wschodniej Rumunii. Z Lublina wykonuję loty bojowe i rozpoznawcze na terenach lubelskiego (Chełm, Hrubieszów, Bełż, Tomaszów Lubelski, Włodawa, Biała Podlaska). Jednak sytuacja w wojsku stawała się dla żołnierzy wywodzących się ze środowisk związanych z Armią Krajową coraz trudniejsza. Atmosfera podejrzliwości, wysuwanie absurdalnych oskarżeń i zamykanie do więzień zwłaszcza oficerów budziła duże zaniepokojenie.

**Pyt.: To przykre, gdy człowiek walczy o Ojczyznę i Naród z narażeniem życia, a gdy już się jest w wolnej Polsce to spotyka ją go szykany, osadzenie w więzieniu a nawet wyroki śmierci?**

**Odp.:** To było bardzo tragiczne zwłaszcza dla żołnierzy wywodzących się z Armii Krajowej. Takie formy i metody żywcem wzorowano na sowieckich, gdzie miały długą tradycję. Szczególnie to zjawisko nasiliło się za Bieruta<sup>5</sup>. Nie do końca zrozumiała dla mnie walka polityczna (nigdy nie należałem do żadnej partii politycznej) na początku lat pięćdziesiątych zaczęła przybierać zatrważające rozmiary i dotyczyć wszystkich. Ja tylko przypomnę, że więziono i Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego<sup>6</sup> jak i I - go Sekretarza KC PPR, wybitnego komunistę Władysława Gomułkę<sup>7</sup>. Represje dotknęły również znanych mi osobiście z okresu "Przebraża" członków AK m.in.: Józef Wójcik - pseud. "ZGRZYT"<sup>8</sup> i Ludwika Malinowskiego - pseud. "LEW"<sup>9</sup>.

**Pyt.: Co pan zrobił w wyniku zaistniałej sytuacji ?**

**Odp.:** Wykorzystując kłopoty związane ze zdrowiem stanąłem przed Centralną Komisją Wojskowo Lekarską przy Ministerstwie Obrony Narodowej, której orzeczeniem Nr 54 z dn. 21.05.1950 r zostałem zwolniony z powszechnego obowiązku obrony. Uznano mnie za inwalidę wojennego z utratą 80 % zdrowia. I tak już jako cywil trafiłem na tak zwane "Ziemie Odzyskane" do Brzegu. Pomimo nie najlepszego stanu zdrowia 01.07.1950 r. zacząłem pracować na stanowisku geodety w Biurze Urządzania Lasu i Geodezji

<sup>5</sup> Bolesław Bierut (1892-1956), działacz komunistyczny, agent NKWD, Przewodniczący KRN a od 1947r-prezydent RP.

<sup>6</sup> Stefan Wyszyński (1901-1981) prymas Polski od 1948 r. zwany "Prymasem Tysiąclecia", od 1953 r. kardynał. Aresztowany 25.09.1953 do 26.10.1956.

<sup>7</sup> Władysław Gomułka (1905-1981) działacz komunist., I sekretarz KC PPR w l.1943-48. Aresztowany 02.08.1951 przebywał w więzieniu do 1954 r. za tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. I sekretarz KC PZPR w l. 1956-70.

<sup>8</sup> Józef Wójcik pseud. "Zgrzyt" - Komendant Obwodu "ŁAN" ZWZ AK w Łucku na Wołyniu- od marca 1942 do 29 marca 1944 tj. aresztowania przez NKWD.

<sup>9</sup> Ludwik Malinowski pseud. "Lew" (1887-1962), Komendant cywilnej obrony Zgrupowania w Przebrażu. Były żołn. Legionów, sierż. WP. Po wojnie zamieszkał w Niemodlinie gdzie 14.10.2007r. odsłonięto jego pomnik. W latach 50-tych aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa.

Leśnej O/Brzeg. Praca w tym jednym miejscu trwała do momentu przejścia na emeryturę w maju 1988r. , a więc 38 lat w jednym miejscu. W sumie zaliczono mi 45 lat pracy zawodowej.

**Pyt.: Z tego co wiem nie ograniczał się Pan tylko do pracy zawodowej ?**

**Odp.:** Może zabrzmiało to pretensjonalnie ale doświadczony ciężkimi przeżyciami wojennymi byłem wrażliwy na los innych. Tam gdzie mogłem starałem się nieść pomoc. Dlatego też podjąłem współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej jako "Terenowy Opiekun Społeczny" w latach 1976-1990. Przez kilka kadencji zajmowałem się sprawami socjalno-bytowymi będąc wybieranym na członka Samorządu Osiedla Westerplatte. Również w latach 1986-2000 służyłem w Obronie Cywilnej w Brzegu pełniąc funkcję "instruktora" w przysposobieniu strzeleckim młodzieży oraz jako sędziego Ligi Obrony Kraju zawodów strzeleckich. Od 1971 r. przystąpiłem do pracy społecznej w Związku Kombatanckim, najpierw jako wiceprezes a od maja 1979 r. prezes Zarządu Miejsko-Gminnego ZKRP I BWP. Jestem również członkiem Prezydium Zarządu Okręgowego w Opolu naszej Organizacji. Brałem wraz ze środowiskiem kombatanckim czynny udział na budowę pomników m. in.: w Brzegu, Warszawie, Wrocławiu.

**Pyt.: A Pańskie kontakty z młodzieżą ?**

**Odp.:** Odbyłem ponad setkę spotkań głównie w szkołach. Ale obecnie zainteresowanie jest o wiele mniejsze niż kilkanaście lat temu. O dziwo, regularne spotkania odbywają się w gimnazjach poza Brzegiem w Karłowicach, Kościerzycach i Lubszy. W Brzegu najczęściej w Gmin. Nr 1 i 3 oraz Szk. Podst. Nr 1,5,6 i 8.

**Pyt.: Jak przedstawiają się kontakty z władzami i innymi instytucjami ?**

**Odp.:** Wszędzie spotykamy się ze zrozumieniem i życzliwością, zarówno jeżeli chodzi o Starostwo Powiatowe jak i Urząd Miasta i Gminy. Szczególne stosunki utrzymujemy z Brygadą Saperów. Jednak nie ukrywam, że większość kontaktów jest okazjonalna z okazji obchodów Świąt Państwowych i rocznicowych.

**Pyt.: Z lipcowej "Panoramy" wydawanej przez Starostwo Powiatowe wiem, że kombatantów na terenie naszego powiatu jest stosunkowo dużo ?**

**Odp.:** Ogółem w naszym powiecie członków Związków Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych jest na obecną chwilę 536, w tym 183 -kombatantów i 353 podopiecznych. Skupiamy różne środowiska : żołnierzy września 1939 r., żołnierzy WP, żołn. Polskich Sił Zbr. na Zachodzie, żołn. AK, żołn. BCH, więźniów obozów kocentr. więźniów politycznych i Sybiraków.

**Bardzo dziękuję za rozmowę i przybliżenie nie do końca znanej historii naszego narodu. Życzę dużo zdrowia i sił w dalszej działalności oraz propagowaniu wiedzy o tamtych niejednokrotnie tragicznych czasach. Doświadczenia członków Waszej Organizacji powinny być bardziej upowszechnione, zwłaszcza wśród młodzieży. Nie wiemy co nas może spotkać w dalszym życiu. Wasze przeżycia dają nadzieję, że wszelkie trudności można pokonać !**

**Pan Adam Kownacki za swoją działalność otrzymał 19 Krzyży i Medalii (w tym 3 nadane przez Rząd RP na uchodźctwie w Londynie oraz trzy przez władze Federacji Rosyjskiej) oraz 20 Medalii i Odznak honorowych i pamiątkowych oraz kilkadziesiąt dyplomów, listów pochwalnych itp. (w tym osobiście wręczoney przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.**



Adam Kownacki  
Obróńca Przebraża  
na Wołyniu 1943r.



Lotnisko Lublin - Lipiec 1946 r., kpt. pilot Adam Kownacki

